

# SŁOWO

## PRZEDSTAWICIELSTWA

WILNO Piątek 11 października 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

**MARANOWICZ** — ul. Szeptyckiego — A Laszuk.  
**GENIAKONIE** — Bufet kolejowy.  
**BRASLAW** — Księgarnia T-wa „Lot”.  
**DĄBROWICA** (Poiesie) — Księgarnia K. Malinewskiego.  
**DUKSZTY** — Bufet kolejowy  
**GŁĘBOKIE** — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.  
**GRODNO** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**MORODZIEJ** — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.  
**IWIEŃCIE** — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.  
**KLECKE** — Sklep „Jedność”.  
**LIDA** — ul. Suwalska 13, S. Matecki.  
**MOŁODECZNO** — Księgarnia T-wa „Ruch”.

**NIEŚWIEZ** — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.  
**NOWOGRODEK** — kiosk St. Michalskiego.  
**N. ŚWIECIANY** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**OSZMIANA** — Księgarnia spółdz. Naucz.  
**PiNSK** — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
**POSTAWY** — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.  
**STOLPCE** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**ST. ŚWIECIANY** — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.  
**WILEJKĄ POWIATOWA** — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.  
**WARSZAWA** — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
**WOLKOWYSK** — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

# Drugi dzień uroczystości uniwersyteckich

## Przybycie JE. ks. Kardynała Hłonda i Prezesa Rady Ministrów

Wczoraj rano, przybył do Wilna pociągiem pośpiesznym Prymas Polski JE. ks. Kardynał Hłond witaany na dworcu przez JJE. ks. Arcybiskupa Jąbrzykowskiego, ks. Biskupa Michalkiewicza, pp. wojewodę Raczkiwicza, wicewojewodę Kirtiklisa, JM. ks. Rektora Falkowskiego, gen. Krok-Paszkowskiego oraz przedstawicieli władz i liczne rzesze wiernych zgromadzonych przed dworcem kolejowym.

W chwili wjazdu pociągu na peron orkiestra gimnazjum O.O. Jezuitów odegrała fanfary. JE. odjechał do pałacu Kurji Metropolitalnej.

Tym samym pociągiem przybył też minister Rolnictwa Niezabykowski.

## Pochód do Bazyliki

Dzisiejszy główny dzień jubileuszowych uroczystości 350-lecia założenia przez króla Stefana Batorego 10-lecia wskrzeszenia Uniwersytetu przez Marszałka Józefa Piłsudskiego rozpoczął się solennym nabożeństwem w Bazylice Metropolitalnej. O godz. 10 rano wyruszył z Uniwersytetu do Bazyliki pochód Senatów akademickich wszystkich wyższych uczelni polskich z rektorami, poprzedzanych berłami uniwersyteckimi, profesorowie

U. S. B. następnie szła młodzież uniwersytecka. Pod kolumnami u wejścia do Bazyliki duchowieństwo witało przybywających na nabożeństwo dostojników świeckich, pp. ministrów, wojewodów, generalicję i uczonych polskich.

Następnie przybył JE. ks. Prymas kardynał Hłond w towarzystwie JE. ks. arcybiskupa Jąbrzykowskiego witaany uroczysto przez JE. Metropolite Wileńskiego ks. arcybiskupa Jąbrzykowskiego w szatach pontyfikalnych, w otoczeniu JJE. księży biskupów Bandurskiego i Michalkiewicza oraz kanoników.

Wnętrze Bazyliki zostało udekorowane. Prezbiterium przyozdobione wspaniałymi i cennymi gobelinami. W nawach bocznych ustawiły się reprezentacje akademików, organizacji i młodzieży szkolnej ze sztandarami. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zajął pierwsze miejsce w prezbiterium po prawej stronie, za nim zajął miejsce Prezes Rady Ministrów Kazimierz Świątalski, gen. Żeligowski, ministrowie Czerwiński, Prystor, Car, Boerner, Kuehn, Staniewicz, Niezabykowski, wiceminister Wysocki, następnie wojewodowie: nowogródzki Beckowicz, woliński Józefski, wileński Raczkiwicz, dyrektorowie departamentów ministerjalnych, inspektor armii gen. Dąb-Biernacki, gen. Krok-Paszkowski, marszałek Senatu Szymański, posłowie sejmowi, naczelnicy władz miejscowych, prezydium miasta, weterani 63 roku i wiele innych wybitnych osobistości. W stallach kanonicznych zasiadli J.J. E.E. ksiądz Arcybiskup Jąbrzykowski, Arcybiskup Ropp, biskupi Szlagowski, Michalkiewicz, Bandurski, Przeździecki oraz kanonicy. Wdłuż stali po obu bokach

zajęli miejsca rektorowie i dziekan wyższych uczelni, w togach, dalej profesorowie uniwersytetów. Wśród senatorów zasiadli reprezentant Wegler charge d'affaires Balasy. Na tronie arcybiskupim zajął miejsce J. E. Prymas Polski ks. Kardynał Hłond w płaszczu skarlatnym. Na ambonie wszedł Metropolita Wileński ks. Arcybiskup Jąbrzykowski i odczytał najpierw w tekście łacińskim, następnie w tłumaczeniu polskim podpisany przez Kardynała Gasparlego reskrypt Stolicy Apostolskiej wyosławiany na ręce J. M. rektora U. S. B. Falkowskiego dla naszego Uniwersytetu z okazji jubileuszu. Reskrypt kończył się błogosławieństwem Apostolskim. Następnie pasterz archidiecezji wileńskiej ks. Arcybiskup Jąbrzykowski wyraził wileńskiej Wszechnicy życzenia we własnym imieniu.

Rozpoczęło się nabożeństwo, celebrowane przez J.E. Prymasa Polski ks. Kardynała Hłonda, w asystencji licznych duchowieństwa. W czasie nabożeństwa wygłosił wspaniałe kazanie J. E. biskup-sufagan warszawski, rektor ks. Szlagowski.

W pierwszym rzędzie zasiadli przybyli już przedtem J. E. Prymas Polski ks. kardynał Hłond, obok którego zajęli miejsca premier Świątalski i marszałek Senatu Szymański. W następnym rzędzie przedstawiciel Węgier charge d'affaires Balasy, J. E. arcybiskup Jąbrzykowski, arcybiskup Ropp, biskupi Bandurski, Michalkiewicz, Szlagowski, Przeździecki, ministrowie przybyli na



## Przemówienie J. M. rektora ks. Falkowskiego

Pierwszy przemówił ze swego miejsca J. M. rektor uniwersytetu Stefana Batorego ks. prof. Falkowski, witając Pana Prezydenta, rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej z p. premierem na czele, J. E. Prymasa Hłonda, senaty akademickie i wszystkich zgromadzonych gości. Przed 350 laty — mówił ks. rektor — założony został Uniwersytet polski, a jego misją było wskrzeszenie uczelni wileńskiej, którą kocha i której jest serdecznym przyjacielem i dobroczyńcą. Dziś światu całemu i Polsce obwieścić możemy, że Uniwersytet wileński nie sprzeniewierzył się woli swego inicjatora, że służył zawsze jak mógł szczytnym ideałom kultury i nauki, przetrzymując też okres próby pod okiem przemocy i uciskiem. Po latach 10 od wskrzeszenia naszej Wszechnicy

obchód, wojewodowie, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, prezes Najwyższego Sądu wojskowego Krzemieński i przedstawiciele sądownictwa wileńskiego, inspektor armii gen. Dąb-Biernacki i inni przedstawiciele wojskowości, szef gabinetu premiera Paćkowskiego, posłowie sejmowi, przedstawiciele władz, literatury, nauki, prasy i społeczeństwa. Świątynia była szczelnie zapelniona.

Panie Prezydencie, Szanowni Państwo! Trzy i pół wieków minęło, gdy fundamenty pod uczelnię wileńską kładziono. Nic tradycji rwały na długie lata akty przemocy. W ciągu swych dziejów Uniwersytet przeżywał okresy upadku ale i czasy takiego rozwoju, jakby w tych chwilach chciał płacić wszystkie zaległości i sowe zadatki na lata niepewnej przyszłości uiszczając. Uniwersytet, który filomatów i filaretów zrodził i wieszczów w swych murach chował, żył dziełami swych uczni w sercach polskich, mimo ukazów życia nieprzerwanem.

Stąd prawo, by o 350-leciu jubileuszowym obchodzimy, to jest to święto nie tylko tutejszego Uniwersytetu, nie tylko Wilna, ale całego Państwa. Jeśli imieniem rządu mam Magnificencją uroczystość tę uczcić, to pragnę uczynić to w formie hołdu winnego dziś cieniem Wielkiego Króla, który Waszej uczelni był twórcą, wielkością jego szukając przejawów, bo z tej wielkości i ten Uniwersytet wileński wziął swój początek.

Niewoli mnie do tych rozważań i to jeszcze, że daty założenia i odnowienia które po wszystkie czasy z dziejami Waszej uczelni związane będą i poza najsławniejszymi jej murami złączone są więzami podobieństwa epoki, zbieżnością usiłowań i trudów. Twórcą Uniwersytetu Waszego był żołnierz z krwi i kości. Od chłopięcych marzeń o laurach Cezara życie rozpoczynał, by je przewagami pod palisadami zamków moskiewskich wypieścić. Przyszedł do Polski mającej wtedy 2600 żołnierza, stałego, jako jej król, który państwu ramię zbrojne dać przagnął. Ież w ciągu dziesięciolecia swego wysiłków uczynił by siłę orężną Polski stworzyć. Ież trudności musiał złamać, by nie w pokoju, ale w dymie dział, w obliczu nieprzyjaciela różnolite swe wojsko organizować i do zwycięstwa wieść.

Wobec duchy na rubieżach cywilizacji zachodniej, bastion na wschód zwrócony zakłada człowiek, który jako jeden z nielicznych wśród plejady polskich mężów stanu, ma jasno i wyraziście zarysowaną swą politykę zagraniczną. Ocena on przenikliwie wrogie zamiary i intencje ówczesnych sąsiadów Polski, i wie, że odrazu ze wszystkimi wrogami uporać się nie można. Zna przebieg polityki domu habsburskiego. Wie o groźącej potęgę tureckiej, o zmniejszeniu której przez życie całe myśli, ale jest w swej polityce konsekwentnym, znającym żelazną koleję zadań, z której niczem sprowadzić się nie daje. Widzi konieczność zagwarantowania sobie spokoju od strony wschodniej i pierwsze lata wojnie o Inflanty poświęca.

Zwołując Sejm w 1578 r., król Stefan w instrukcjach swoich sejmikom rozesłanym pisze: „Niechaj tego teraz żaden nie rozumie, aby się Księstwo Litewskie obejmę i bezpieczne być miało. Widzi to każdy, jako na tem wiele zależy, aby moskiewski nieprzyjaciel tamtych zamków, które pobrał, nie umocnił, gdyż z nich na prostą, a krótką drogę do Wilna, ma także i do Prus”. Mecenasem nauk, założycielem collegium wileńskiego był wreszcie człowiek, któremu pamfletów nie przeskazywał nie szczędzono. Był i „Królem-Tyrannem” i „krwawym satrapą” i „katem wolności szlacheckiej” i wreszcie „batem”, jak go Krzysztof Zborowski nazywa.

## Mowa premiera Świątalskiego

Pierwszy to, od długiego czasu i ostatni król, co zdrójców i wicherzycieli gardłem lub banicją karze. Był wreszcie Batory tym, co do naprawy ustroju Rzeczypospolitej dążył, a bezkrólewiec niebezpieczeństwo widząc, do bliższego przynajmniej ustanowienia porządku elekcji zdążył, ale mu jego projekty odrzucono.

Żałowicielem Uniwersytetu był król który może najsilniej potrzebę wydobycia siły Państwa odczuwał. W arsenale broni do tego celu prowadzącej znajdował i wiedzę i kulturę warowni ducha z twierdzami, obronemni narówni kładząc. Jak podanie głosi, padły słowa, obietnicy, założenia collegium wileńskiego wśród huku armat pod Polokiem, gdy kula armatnia do kwatery królewskiej wpadła. Między jedną, a drugą wyprawą moskiewską potwierdza przywileje, śluby wbrew zasadzie inter arma silent musae, między mieczem i uczonemi księgami zawierając.

Na rubieżach Rzeczypospolitej w okresie wojny z Moskwą stworzył siedlisko kultury, zdając sobie sprawę, że księgi są tu na wschodzie zarówno bronią dobrą, jak te kule ogniste, które zaryzował twierdząc moskiewskie. Jakże podobne są te epoki związane datami lat 1579—1919, epoki realizowania snów o potęgę, które kulturę i moralne wartości spręgały w jeden rydwan z fizycznymi siłami państwa! Jakże podobne są te momenty wskrzeszenia i odnowienia tej Wszechnicy. Jakże te same są zamiowania i myśli przewodnie, które kierowały założeniem i odnowieniem Waszego Ogniska. Jakże podobnymi ludźmi są te dwie postacie, które Uniwersytet Wileński, przy Batoru swego medalionu jubileuszowego złączył w jedno. Założyciel i wskrzesiciel — Stefan Batory i Józef Piłsudski.

Niechże mi wolno będzie imieniem rządu życzyć Wszechnicy Wileńskiej jaknajwiększego rozwoju i owoców pracy i niechże te dwie postacie złączone w Waszym medalu, złączone nie tylko dziejami uczelni wileńskiej, ale i całą pracą nad wydobyciem siły Państwa, niechże będą duchami opiekunческими i drogowskazami dla uczniów, którzy tu po wiedzę i po charakter przyjdą, by byli wierni dewizie, która została na drugiej stronie Waszego medalu wyrzyta: „Hinc itur ad astra”.

Po przemówieniu prem. Świątalskiego, przyjeździecni okłaskami, w imieniu senatu złożył serdeczne życzenia uniwersytetowi Stefana Batorego marszałek Senatu prof. Szymański. Prezydent miasta Folejewski w imieniu ludności m. Wilna wręczył następnie JE. Rektorowi ks. Falkowskiemu nowy złoży łańcuch rektorski, zaś woj. Raczkiwicz wręczył pierścien rektorski od prezesa Rady Ministrów i rządu Rzeczypospolitej. Z kolei złożył życzenia Wszechnicy Wileńskiej prezes Akademii Umiejętności Kostecki. Akrektor uniwersytetu Jagiellońskiego oraz pierwszy rektor uniwersytetu Wileńskiego prof. Michał Siedlecki ze wzruszeniem składał życzenia uniwersytetowi Stefana Batorego, poczem wręczył rektorowi Falkowskiemu berło uniwersyteckie. W imieniu uniwersytetu lwowskiego przemówił prorektor Leon Piniński, podkreślając węzły, łączące Wilno i Lwów, miasta położone na krańcach Rzeczypospolitej, i wręczając uniwersytetowi wileńskiemu łańcuch rektorski. Dalej składał życzenia przedstawiciel uniwersytetów warszawskiego, poznańskiego i lubelskiego, reprezentant uniwersytetów węgierskich w Szegedynie i Budapeszcie.

Po wszystkich przemówieniach ks. rektor Falkowski wznosił okrzyk: „Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej”, powtórzony z entuzjazmem przez obecnych, wśród dźwięków hymnu: „Jeszcze Polska nie zginęła”. Następnie ks. rektor wznosił okrzyk na cześć wskrzesiciela uniwersytetu Marszałka Józefa Piłsudskiego, owa cynnie powtórzony trzy razy przez uczestników akademii.

W końcu odbyło się uroczyste wręczenie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wysokich odznaczeń J. E. ks. Rektorowi i profesorom uniwersytetu wileńskiego z okazji jubileuszu uniwersytetu. Listę nagrodzonych odczytał wojewoda wileński Raczkiwicz. Akademię zakończyła pieśń „Boże coś Polskę” odpiewana przez chór akademicki przy wórze organów.

## Kazanie J. E. ks. rektora Szlagowskiego

Gdy po wielkiej wojnie odrodziła się Polska, ciągnął kaznodzieja — za nią i z nią jako pnia macierzystego nieodrodny konar odrodziło się nasze polskie umiłowane Wilno, odrodziło się w tajemnicy swego ducha, odrodziło się w duchu swej przastarej kultury, swej świątliwości katolickiej, swej cywilizacji szczeropolskiej. Ale, ani odrodzenie Wilna, ani odrodzenie całej Ojczyzny nie byłoby zupełnie równomierne i wszechstronne, gdyby wśród odradzających się pięciu wszechnic polskich nie powstał wraz z niemi sławny przemożny Uniwersytet Wileński. Trzej tworzyli akademie wileńską: Grzegorz XIII nadał jej prawa i przywileje, biskup wileński Protasiewicz opatrzył, a Stefan Batory dołożył i berło swe królewskie jej ofiarował aby akademija przezeń założona pojęła berło myśli polskiej, berło kultury polskiej i łacińskiej, katolickiej i mocą swego ducha

sięgała aż po wschodnie granice Polski. Wszechniczo dostojna i sławna, mówił następnie kaznodzieja, odrodziła się z odwiecznej mądrości narodu, który jest szczyt wielką przeszłością i wielkiej przyszłości się spodziewa. Posiadała żywność wiedzy, żywność myśli narodowej i w miarę utrwalania się Państwa w miarę rozwoju narodu sama też rosnąć będzie, nabywać i przysparzać chwaly swoim i obcym. Ale pamiętaj o chlubitnych początkach twoich, że kolebką twoją był Kościół Chrystusowy, że ojcem ci był Namiestnik Chrystusowy, który nadał ci prawa twoje i przywileje twoje, pamiętaj gdzie jest mądrość, gdzie jest świątliwość. Niech Chrystus, świątliwość żywota, prawda przepiękna będzie z tobą siostrzyczko nasza po wszystkie czasy twego istnienia.

## Uroczystość jubileuszowa w kościele św. Jana

Po nabożeństwie w Bazylice uformował się pochód do kościoła św. Jana gdzie odbyła się główna uroczystość. Kościół zamieniono na salę obrad w ten sposób, że główny ołtarz zakryto wielkich rozmiarów kotarą. Na kotarze widniało godło państwa. U stóp jego umieszczony był fotel dla rektora U.S.

B., po bokach miejsca dla senatorów, przybyłych na uroczystości. Naprzeciwko głównego ołtarza w prezbiterium ustawiono fotel dla Pana Prezydenta. Powitał go na progu świątyni rektor i senat wileński, zaś w kościele pochylone sztandary akademickie, organizacyj i młodzieży szkolnej, wśród dźwię-

## Pan Prezydent Rzeczypospolitej opuścił Wilno

Wczoraj o godz. 3 po poł. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wziął udział w obiedzie u Wojewody Wileńskiego. Uczestniczył w tym obiedzie bawiaci w Wilnie ministrowie, gen. Żeligowski, wojewodowie nowogródzki i woliński. O godz. 4 po południu Pan Prezydent Rzeczypospolitej odjechał z Wilna z powrotem do Warszawy. W drodze z pałacu na dworzec eskortę honorową pełnił szwadron 13 p. ułanów. Na dworcu pożegnali Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ministrowie z premierem Świątalskim na czele, wojewodowie wileński, nowogródzki i woliński, szefowie departamentów ministerjalnych, przedstawiciele uniwersytetów naczelnicy władz i inni. Pan Prezydent przeszedł przed frontem kompanii honorowej 1 p. p. Leg. W chwili, kiedy pociąg ruszył, orkiestra odegrała hymn narodowy. Pociągiem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odjechał też do Warszawy minister komunikacji Kühn i wiceminister spraw zagranicznych dr. Alfred Wysocki.

# ECHA KRAJOWE

## Marszałek Piłsudski zrezygnował z podróży do Włoch

# SPRAWY OBCE

Pismo kwartalne. Zeszyt 1-szy str. 240.

### Ś. p. Stanisław Sienkiewicz (wspomnienie pośmiertne).

Urodzony w r. 1865 w maj. Czerwonny Dwór ziemi Wileńskiej z ojca śp. Bronisława i Tekli z Wyganowskich—zmarł dnia 30 września 1929 r. w Czerwonym Dworze.

Wykształcenie średnie pobierał w szkole realnej w Wilnie a potem wstąpił do Instytutu Rolniczego w Hory — Horkach ziemi Mohylewskiej, który chlubnie ukończył.

Przedsiębiorczy i żywy nie wraca zaraz na żagony ojczyzny, aczkolwiek w 1887 r. traci ojca, a nabywa w Smoleńszczyźnie mają. Rachowo, gdzie prowadzi doskonałą gospodarkę obok zaś bierze parę dużych dzierżaw w Hutyńskich.

Około 1895 r. obejmuje Czerwonny Dwór i tu dopiero rozwija całą pełnię swej przedsiębiorczości i energii. Początkowo robi próby podniesienia kultury i plonów lubinami i pudretami z miasa, potem stwarza znaną w Wileńszczyźnie oborę nizinną. W szybkim tempie Cz. Dwór w jego ręku dochodzi do ogromnej urodzajności a całe pokolenie młodszej braci rolniczej uczy się i wzoruje na Nim w stosowaniu nowych metod rolniczych. Na szeroką skalę zakrojone próby z uprawą lubinów i przerabianiem ich na paszę, rzadki siew i sadzenie zbóż, intensywne nawożenie, doskonała uprawa, kółka kontroli, indywidualne żywienie bydła, zakładanie „ak na torfowiskach, ściółka i opał z torfu, stosowanie wapna z pokładów Zielonki Jezior, szeroko zakrojone warzywnictwo, uprawa czarnych porzeczek, uprawa wikliny, próby nawadniania sadów i warzyw — wszystko to miało w C. Dworze swe karty w próbach, czy przetrwałoby ogień prób i weszło w życie nie tylko u śp. St. Sienkiewicza, ale u jego sąsiadów, którym rad, pomocy i wskazówek nigdy nie szczędził.

Od początku założenia Wil. T-wa Roln. śp. Stanisław brał w nim udział jako jeden z b. czynnych członków — założycieli.

Na chlubnych kartach pracy T-wa stale się spotykamy z Jego nazwiskiem. A karty te są dla każdego rolnika z przed wojny znane. Czy to związek Kółek Kontroli obór, czy Związek Hodowców Bydła czy szkoła w Woroncu, skład Wileń. T-wa Rolnicz., T-wo Doświadczeln. Rolnych — wszędzie czynny, wszędzie pełen inicjatywy i pomysłów — umysł wybitnie krytyczny, analityczny cieszył się śp. Stanisław szacunkiem i sympatią wszystkich, a szczególnie młodych rolników, których garnął do siebie, skupiał, wciągał do pracy, wysuwał gdzie mógł.

Na terenie swej gminy prowadził ożywioną propagandę podniesienia rolnictwa. On to organizuje pierwsze kółko rolnicze jako T-wo Rolnicze 4 gmin Rzeszańsk. Podbrzeskiej, Mejszagolskiej i Niemczyńskiej. On daje ziemię i stwarza fermę pokazową, a gdy pierwsza się nie udaje — bierze się do organizowania drugiej. On organizuje w sąsiednich dworach Koło Porad Sasiedzich i Koło Rachunkowości Rolnej.

Wojna zniszczyła dużo z tej pracy i osłabiła energię i siły. Sceptycznie i niechętnie patrzył p. Stanisław na demagogiczne i antyrolnicze poczynania rządów Polski wkrzeszonej. Powoli jednak bierze się do odbudowy swego warsztatu, który już ponownie zaczyna interesować wszystkich swą pracą i pomysłami twórczymi. Znowu wracała stopniowo dawna tradycja Cz. Dworu. — Śmierć nagła przerwała pracowitość żywego.

Człowiek prawy, uczciwy, prosty i serdeczny umiał jednak sobie ludzi i cieszył się ogromną popularnością na wsi i w Wilnie. Ostatnio wybrany na ławnika do gminy w Rzeszy a potem do wydziału powiatowego w sejmiku Wil. Troczkim — stale pracował ze swymi gminami i kolegami nie opuszczając posiadzeń, nie folgując.

Choroba serca stopniowo się rozwijała, nie chciał słuchać o kuracji, sądził że żelazny organizm, ogrom sił fizycznych zwycięży. Padł jak dąb zwalony nagle piorunem.

Pochowaliśmy Go na cmentarzu w Rzeszy w żółty jałowy żwir, który śp.

Stanisław całym swym pracowitem życiem dążył przerobić na żywe pola. Ziemia karmicielka traci w śp. Stanisławie jednego ze swych najdzielniejszych pracowników.

Cześć jego pamięci i pracy. Z.

### WIDZE pow. Brasławski.

— **Zaogniona sprawa.** Dnia 27 września rb. sędzia grodzki z Turmont rozpatrywał w Widzach sprawę wynikłą z oskarżenia przez Barbarę Kromplewską posterunkowego pol. p. Filipka z posterunku w Widzach o poturbowanie Kromplewskiej, z groźbą użycia broni palnej w zaszczyt sprzeczce tego policjanta z Kromplewską o po lewanie ulicy. Sprawa zaciękawia mieszkających miasteczka Widz i tłumnie oni się zebrał na rozprawę sądową. Sędzia na wniosek obrońcy oskarżonego, adwokata Tymńskiego, rozpoznał sprawę przy drzwiach zamkniętych i przebieg rozprawy pokryła zasłona. Wieczorem odczytano wyrok uwięwiający posterunkowego Filipka. Poturbowana prosiła sąd o odpis wyniku dla przeniesienia sprawy w drodze apelacji do sądu okręgowego w Wilnie. Jest to w tym roku już czwarta sprawa na wódkanie sądu grodzkiego w Turmont o poturbowanie mieszkającego gminy Widzkiej przez posterunkowych tutejszych, mocno kompromitujące posterunek policjantów w Widzach. Vox.

### POSTAWY.

— **Pierwsze zebranie.** W dniu 7 bm. odbyło się w lokalu tut. sejmiku pierwsze zebranie Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych pow. Postawskiego przy udziale p. starosty Niedźwiedzińskiego, senatora Trzeciaka oraz licznie przybyłych członków Rady.

Zebrańie zajął prezes towarzystwa dyr. szkoły Rolniczej w Łuczaju p. Daniel Imiela podnosząc znaczenie połączenia się Organizacji Rolniczych na terenie województwa Wileńskiego czego rezultatem jest również dzisiejsze zebranie, które ma zapoczątkować zgodną współpracę wszystkich rolników niezależnie od stanu posiadania nad podniesienie niem kultury rolnej w powiecie. Następnie witał zjazd p. starosta Niedźwiedziński uważając fakt powstania T-wa na terenie powiatu za rekwizyt tego, że praca nad podniesieniem kultury rolnej w powiecie wejdzie na właściwy tor w tym względzie udział w niej społeczeństwa rolniczego, które w pierwszym rzędzie jest do tego powołane. Pan starosta zapewnił, że Wydział Powiatowy całkowicie docenia znaczenie podniesienia produkcji rolnej co w pierwszym rzędzie jest celem powstania Towarzystwa Powiatowego i przy obiecał całkowitą współpracę władz miejscowego samorządu z T-wem oraz możliwe zwiększenie budżetu Działu Rolnego na następny rok budżetowy.

Imieniu Zarządu Towarzystwa Wojewódzkiego powitał zebranie wice - prezes Towarzystwa senator Trzeciak życząc mu pomysłowych obrad i następnie dalszej owocnej pracy w powiecie zdążającej do podniesienia stanu gospodarstwa, a tymczasem do brobytu szerokiej mas rolnictwa i kraju.

Z kolei został odczytany i przyjęty do wiadomości statut Towarzystwa oraz zaakceptowany plan pracy na najbliższy okres po zreferowaniu go przez Dyrektora Towarzystwa w Wojewódzkiego p. Czesława Makowskiego.

Obowiązki sekretarza T-wa przyjął na siebie agronom sejmikowy p. Brzostowski. Kom.

### KLASOWA LOTERJA PAŃSTWOWA.

- Premja 450000 zł. padła na Nr. 110562
- 5000 zł. wygrał Nr. 34767
- 3000 zł. wygrał Nr. 18027 48076 65410
- 83864 155334 166624.
- 2000 zł. wygrały nr.: 2742 21407 33472
- 67460 73539 100753 104934 120153 120342
- 127357 142620 144856 163987.
- 1000 zł. wygrały nr.: 47558 109941
- 103063 136206 159625 162730 166160 173810
- Po 600 zł. wygrały nr.: 3941 20815 52266
- 53130 60880 69591 88788 90905 98514 99989
- 106421 131611 156396 162842 172971 175828
- 178888 183900.
- Po 500 zł. wygrały nr.: 464 2573 3353
- 3660 4513 5253 6165 7078 7120 7494 8272
- 15042 16098 16695 18448 19922 21022 21355
- 23458 23770 24405 25234 25601 29377 30270
- 3239 37422 41631 42974 43811 44527 45509
- 46107 47420 47959 48450 49534 52604 53730
- 54158 56437 56437 56717 56905 57063 57608
- 57692 58279 59455 60572 63564 65156 65987
- 68784 68894 71108 74816 75535 76507 78151
- 78764 81450 81669 82734 84255 84464 87608
- 88566 89315 91143 91211 92846 95723 96897
- 96897 96947 98442 98647 102625 103860
- 104984 106366 108041 108916 109437 109437
- 109592 110120 110547 110638 111336 111412
- 111703 113969 114614 118383 118490 120243
- 123789 124427 125755 126716 127727 128318
- 130290 131237 131569 133051 134385 136263
- 139652 140318 141752 143411 143902 144576
- 147723 148453 151031 153240 154127 155580
- 159777 162617 164037 164124 164593 164791
- 167 992 169381 170394 172417 173688 174174
- 176521 177159 177390 180845 181018 183409
- 183897 184791.

### Poszukuje się

spółnika do b. intratnego interesu w Wilnie, z kapitałem od 2.000 do 4.000 zł. Zgł. do administracji „Słowa” pod „Spólnik”.

### P. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił do stolicy

WARSZAWA, 10.X. Pat. Dziś o godzinie 23.30 podągiem specjalnym przybył do Warszawy z Wilna Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzyszywie szefa kancelarii cywilnej Lisiewicza oraz adiutantów przybocznych mjr. Jurgielewicz i kpt. Suszyńskiego. Tym samym podągiem powrócił p. min. Kühn w towarzyszywie radcy Strzelskiego. Na dworcu głównym witał Pana Prezydenta minister spraw wewnętrznych Składkowski, wiceminister komunikacji Czapski, szef gabinetu wojkowskiego Prezydenta płk. Głogowski, szef protokołu dyplomatycznego Romer i wielu innych. Po powitaniu Pan Prezydent udał się samochodem na zamek.

### Próbne balony p. Bartla

WARSZAWA, 10.X. (Tel. wł. „Słowa”). Jedną z agencji prasowych podała fantastyczną wiadomość jakoby por. Zaczilichowski z polecenia Marszałka Piłsudskiego miał udać się do Lwowa i zaprosić b. premiera Dr. Bartla do Warszawy, gdzie Dr. Bartel odbył miał konferencję z Marszałkiem Piłsudskim.

W kołach politycznych wiadomość tą przyjęto jako zapowiedź powrotu Dra Bartla do rządu. Po szczegółowym zbadaniu sprawy możemy zapewnić, że w wiadomości tej tyle tylko jest prawdy, że Dr. Bartel w sprawach prywatnych od dwóch dni bawi w Warszawie, ale żadnych rozmów z czynnikami politycznymi nie odbywał.

### Tarcia wewnętrzne w Czechosłowacji

#### Dlaczego ministrowie słowacy opuścili rząd

PRAGA, 10.X. Pat. W związku z wyąpieniem słowackich ministrów z rządu zarząd słowackiego stronnictwa ludowego wydał odezwę do narodu słowackiego. Odezwę motywuje krok ministrów słowackich niemożnością dalszej współpracy stronnictwa z koalicją, która dopuściła do skazania orędownika autonomii słowackiej na 15 lat więzienia.

### Mac Donald w stolicy Stanów Zjednoczonych

#### Bankiet u Stimsona

WIENIĘ. 10.X. Pat. Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że Mac Donald odjechał wczoraj przed południem przez Filadelfię do Nowego Jorku skąd powróci do Europy. Wczoraj wieczorem odbył się na cześć angielskiego premiera bankiet w apartamentach sekretarza stanu Stimsona. Podczas bankietu wygłoszono owo pożegnalne na cześć Mac Donałda. Po bankiecie zaś omawiano szereg aktualnych kwestyj międzynarodowych. Słychać, że prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover ma w ciągu 1930 roku odbyć podróż do Anglii, aby rewizytować Mac Donałda.

### Premjer brytyjski o swej wizycie w Białym Domie

LONDYN, 10.X. Pat. Donoszą z Waszyngtonu, że w wywiadzie z dziennikarzami premier Mac Donald oświadczył, że wiezie z sobą do Londynu notesy spraw, nad którymi zainteresowane departamenty rządów odbyła niezbędne studia. Dodał on przytem, że narady, odbyte z prezydentem Hooverem, w wynikach swych nie stawiają przedziału między stronami, biorącymi w tych naradach udział a resztą państw, a raczej umożliwiającą tym ostatnim owocniejszą współpracę nad dziełem pokoju powszechnego.

### Mowa Woldemarasa na meefingu

KOWNO, 10 X. PAT. Wczoraj wieczorem odbył się szereg wykładów politycznych i meefingów, poświęconych zagadnieniu wileńskiemu. Między innymi przemawiał również prof. Woldemaras na zebraniu, urządzonym specjalnie dla młodzieży. Woldemaras charakterystycznie przebieg walki politycznej o Wilno, wspominając o znanej decyzji Rady Ministrów, po której to decyzji ucało mu się jednak sprawę wileńską postawić na forum międzynarodowym. Woldemaras wyzwał, aby Litwa przygotowała się pod względem politycznym i kulturalnym do godnego objęcia Wilna w odpowiednim momencie historycznym Mowa zakończona została wezwaniem do skupienia się wszystkich synów Litwy.

### Mieszkańcy LIDY i okolic! Uwaga!

SAMOCHÓD SAMOCHÓD

# ESSEX

największa sensacja sezonu automobilowego 1929 roku, co zawdzięcza tanioci, wytrzymałości i wytworności

DEMONSTROWANY BĘDZIE

w LIDZIE i okolicy w dn. 11 b. m.

PP. Reflektantów na nabycie samochodu lub objęcia przedstawicielstwa (wchodzi w rachubę tylko siły poważne) uprasza się o łaskawe natychmiastowe zgłoszenie adresów dla przedstawicielstwa firmy „ESSEX”:

w Lidzie . . . . do Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego.

Jest to nowy kwartalnik poświęcony polityce zewnętrznej, wzorowany na analogicznych kwartalnikach lub miesięcznikach angielskich. Wygląd zewnętrzny miesięcznika jest pokazny, treść stała rannie dobrana i urozmaicona. Kwartalnik wydrukował wykład p. Michała Sokolnickiego o zawodzie dyplomaty. Rzec oryginalna, głęboko przemyślana autor rozpatruje analogię zawodu dyplomaty z zawodami kupca i żołnierza podkreśla znaczenie fachowości w polityce, opiera wykształcenie dyplomaty na wykształceniu prawniczym, ekonomicznym i historycznym. Wykształcenie prawnicze polega na znajomości stosunków prawnych, istniejących w dobie obecnej. Wykształcenie ekonomiczne winno polegać nie na znajomości teorii ekonomicznych, lecz na znajomości stosunków gospodarczych własnego kraju, Europy, świata, jednym słowem tej dyscypliny naukowej, która przyjmując obecnie termin ekonomiki światowej. Materiał historyczny jest politykowi potrzebny dla zrozumienia teraźniejszości, dla ewidencji istniejących stosunków politycznych, stąd dzieje zamierzone narodów, typów gospodarczych, religijnych nie wchodzi w zakres niezbędnego historycznego wykształcenia dyplomaty.

„Piękno pracy dyplomaty polega na tkwiącym w nim elemencie zadaniowym i idei panowania woli człowieka nad zdarzeniami”, pisze p. Sokolnicki, gdy wskazuje atrakcyjną stronę zawodu dyplomaty. Następnie kwartalnik podaje pracę p. Rajnolda Przędzięckiego „Ceremonja dyplomatyczna w dawnej Polsce”. Praca ta posiada znaczenie dla zrozumienia braków zasadniczych polityki zewnętrznej dawnej Polski. „Niczego tak nie obawiała się szlachta, jak polityki dynastycznej, dlatego też licznymi prawami i paktami, konwentami warowano jawność polityki zagranicznej. Królom zabraniano używać cudzoziemców, zabraniano używać posłów wielkich czyli ambasadorów inaczej jak za wiedzą sejmu a posłów mniejszych i rezzydentów za wiedzą obecną przy królu senatorów, instrukcje ambasadora dawano na Sejmie, a jeżeli w danej chwili Sejmu nie było, to zaraz po jego zwołaniu komunikowano je sejmowi.

Powracającym posłom kazano zdawać relację ze swego poselstwa na sejmie, tak samo posłowie cudzoziemcy o ile mieli sprawy większej wagi do traktowania z całą Rzeczypospolitą musieli być przyjmowani na posiedzeniu plenarnym Sejmu, wobec trzech stanów. (29 — 30) Następnie idzie artykuł „Sto sunki gospodarcze polsko - niemieckie” dający obiektywny przegląd rokowań traktatów polsko - niemieckich. Sumienny badacz polityki współczesnej oraz Wileńszczyzny p. St. Gorzuchowski analizuje spis ludnościowy litewski. Autor wykazuje błędy tendencyjne spisu litewskiego 1922 r. zestawiając z danymi statystyki wyborczej. Bardzo ciekawą pracą jest studjum p. St. Prus-Adamskiego „Ruś Podkarpaska” i jej stanowisko prawnopolityczne. Autor powiada jednak w tej pracy akcję czeską, skierowaną ku utworzeniu tam prowincji rosyjskiej w imię idei ceskiej osiągnięcia wspólnej granicy z Rosją.

Rosyjskość krystalizuje się tam przez krzewienie prawosławia oraz języka rosyjskiego. Ośrodek rosyjski krystalizujący się na zachód od naszych granic nosi w sobie zarodek pewnego niebezpieczeństwa politycznego dla nas. Cenną pracą jest studjum A. Januszewskiego „Wielka Brytania po wyborach”. Bardzo charakterystycznym objawem jest ta okoliczność, że Labouryści, posiadający dzisiaj większość w parlamencie przy wyborach otrzymali o 300 tys. mniej głosów od stronnictwa konserwatywnego.

„Stronnictwo pracy doszło do rządów lecz nie do władzy, bo wybory dały parlament bez większości, względnie dały większość bez opozycji. Autor wskazuje na nowy czynnik polityczny, biurokrację związkową zawodowych. Związki zawodowe i równoległe do nich pracujące kooperatywy, liczące w tym kraju wiele milionów członków, wytworzyć zdołały swój własny personel urzędniczy, który stał się już po części, a z każdym dniem coraz bardziej się staje odrębną od warstwy robotniczej warstwą. Urzędnicy zwią-

zków zawodowych, o ile chodzi o star sze ich pokolenie zwłaszcza, rekrutują się poczęści z robotników, a raczej z byłych robotników, bo trudno jest zdanie się nazwać robotnikiem kogoś, co za młodu pracował wprawdzie w fabryce, lecz od lat trzydziestu pracuje wyłącznie w kancelarii”. (str. 107.)

Autor wskazuje na olbrzymie wpływy polityczne urzędników związków zawodowych. Oni wskazują poszczególne zrzeszenia robotniczym na kogo przy wyborach do parlamentu mają głosować, desygnują kandydatów na posłów, dają wskazówki posłom kto ma zostać ministrem.

Dają też wskazówki ministrom, jak mają rządzić krajem. Związki zawodowe w obecnych warunkach gospodarczych Anglii są czynnikami utrudniającym położenie rządu labourystom. Charakterystyczną cechą tych warunków jest znaczna ilość bezrobotnych, utrudnione współzawodnictwo W. Brytanji na rynkach światowych wskutek wysokiej stopy życiowej angielskiego robotnika. Można zachować wysoką stopę życiową przy racjonalizacji produkcji, lecz racjonalizacja produkcji narazi zwiększa liczbę bezrobotnych. Słusznie jest twierdzenie autora, że obecnym trudnościom gospodarczym Anglii nie zdoła zaradzić rząd w ciągu jednej kadencji parlamentarnej.

Z czasopismo daje obszerną kronikę. Mamy tam zwięzłe przedstawiony problem odszkodowań, plan Davesa oraz Jounga, porównawczy budżet zbrojeń Niemiec, Sowieców i Polski, sprawa odszkodowań w Lidze Narodów, produkcja ropy w SSSR, rywalizacja Moskwy z Mandzurją.

Bardzo ważnym dziełem spraw obcych jest przegląd głównych czasopism zagranicznych, poświęconych polityce zewnętrznej oraz bardzo bogaty dział recenzji. Przeszło 10 stron kwartalnika poświęcono recenzjom. Mamy tam obszerne wyczerpujące krytyki oraz krótkie bibliograficzne wzmianki.

Władysław Studnicki.

**Francuzka**  
wykwalifikowana nauczycielka - freblanka, poszukiwana do prowadzenia kompletu - przedszkola. Witoldowa 8 m. 1, do g. 10-jej rano i od 3-7 p.p.



**Nożyki Gillette wyrabia się tylko jednej jakości - najlepszej**

Najlepszy gatunek stali, najdokładniejsza maszyna, szczegółowa i bezwzględna kontrola jakości każdego nożyka wychodzącego z fabryki tłómaczącej przysłowiową doskonałość nożyków Gillette. Żądać wyraźnie nożyków Gillette.



# Gillette

**Lekcje śpiewu solowego i dykcji. Jąkanie,** sepienie i wszelkie inne wady wymowy usuwam zupełnie. Leczenie prowadzę pod kierunkiem p. p. lekarzy-neurologów. Zapisy codzienne z wyjątkiem świąt i niedzieli od g. 11-12 i od 3 i pół, do 4 i pół po południu, Sierakowskiego 25 m. 3. Zofia Kozubowska.

**Stare plusze i aksamity**  
odświeża się wylączając najnowsze desenie Wilno, ul. J. Jasińskiego Nr. 1 m. 2, tamże plisowanie, karbowanie i dekatyzowanie materiałów.

## 10 I. U. S. B.

Tytuł mego feljetonu dzisiejszego długi co prawda nie jest. Zważywszy jednak szanowni czytelnicy, że dla was każda uroczyść to... tylko czysta przyjemność. Ale dla roku dziennikarzy, literatów, kronikarzy, reporterów, słowem dla rodu skrybów przeróżnego gatunku każde takie święto publiczne jest katorżną robotą. Ile się to trzeba wybiegać, wypatrzeć, ażeby napisać jakiś feljetonik, na 200 wierszy, z którego w rezultacie każdy jest niezadowolony („jeżeli do pojedynczku nie dojdzie, to reporter owszem zadowolony).

Tedy po długim wstępie przeznaczonym na wytłomaczenie krótkiego tytułu, zaczynam, zgóry przekonany, że albo kogoś przechwałę, albo podchwalebę, albo niedochwałę, a potem bieda.

I gorsze jednak biedy bywają. Ot np. o godz. 5 i pół dnia 9 października „Poświęcenie celi Konrada”, a o

godz. 6 i pół „Zjazd Absolwentów”. Jak się tu rozzerwać? Jak zostawić literacką część ciała i duszy u literatów, a absolwentów u absolwentów? Jednak trzeba... idę tedy o g. 5 tej do literatów i zastaję tam niestrudzonego kol. Hulewicz, który z ścią wielkopolską pracowitością reżyseruje uroczyść. Sekunduje mu dzielnie p. Romer-Ochenkowska. Punktualnie o godz. 5 m. 30 poczynają zjeżdżać się zaproszeni, a w jakąś godzinę później rozpoczyna się uroczyść, której przebieg został opisany we wczorajszych piśmiech wileńskich. W tym samym jednak momencie, w którym chór zaczyna śpiewać „Pieśń Filaretów” absolwentka część mego „ja” bierze górę nad literacką.

Za chwilę z prawdziwym wzruszeniem wchodzi do sali Kolumnowej, której nie widziałem od roku 1925. Na sali tłoczno. Moc starych znajomych. Pojeżdżało się bractwo ze wszystkich stron świata. Nastroj przesyłający koleżeńskimi i prostymi. Profesorowie, posłowie, min. Stan-

wicz w grupce starych znajomych. Sporo już wielkich figur wydał na świat U. S. B. Ale ta wielka figuratowość pozostała za drzwiami sali Kolumnowej. Krochmal opadł, jeżeli nie z kołnierzyków, to z dusz ludzkich w każdym razie. Nawet sama pałestra, nawet sam p. sędzia czy podprokurator z Lidy, Mołodeczna lub innych Świącjan, on sam, którego całe miasteczko kłania się „przez ulicę”, on — przedmiot westchnień wszystkich niebrzydkich panierek z posagiem i bez dziś czuje się tylko sobowtórem akademika z 1919 roku.

Punktualność nie jest oczywiście cnotą, którą można nabyć w przeciągu 10 lat Niepodległości. Zebrań zaczyna się o 7 i pół. Przewodniczy naturalnie Kiersnowski, referat ma oczywiście Podolski, poprawki wnoszą rzecz prosta Kamiński i Sukiennicki. I nie trzeba chyba dodawać, że wszystkie wnioski — prawie — przechodzą przez akłamację. Tu w tem miejscu s ała Kolumno-

wa zaczyna wyrażać swoje votum separam. Istotnie czego, jak czego, ale mało jest w Polsce akłamacji. Nie wiele też jej było i w roku 1919. Cóż więc dziwnego, że czcigodna sala dostojnie trzęsie swymi kolumnami. Rocznicą, a takie naruszenie tradycji Coby na to powiedział Duch sporu kol. Wirskiego, z-niewierzącymi w Hipogryta, Duch walk homerycznych kol. Kohna z kol. Kozdziem, Burczyka z kol. Zasztutowną, Leczyckiego ze Świaniewiczem, Kuleśńskiego z Sukiennickim — a dziś wszystko pokrywa się huraganem brow. O czasie, czasie, czasie, który zmieniaś wojowników w wołki spokojne i ciche! Ty, któryś pogrzebał już spory M. N. z O. M. N., M. W. z M. P. O. z Z. P. i t. d. i. t. d. (każdy prawowitny absolwent bed trudu odcyfruje co te litery znaczą) pogrzebaż że i w Polsce to samo!

Może to co prawda i nic dziwnego. Rozglądamy się po sali, obserwujemy i badamy skrycie, czy ten gorszy od najgorszej partji p. Czas

nie pozostawił zb.t wielkich śladów na nas. Nie! Na szczęście jeszcze nie. Kolejdy przeważnie zachowali jeszcze smukłą linję. Panie są nawet ładniejsze, niż w 1919. P. P. Profesorowie nie postarzel nic, a nic. A tacy sami dobrzy, miłi, serdeczni i...powiemy szczerze rozróżnieni wspomnieniami z przed lat 10-ciu, kiedy to o chłódzie i głodzi- dzwigały się zreby Wszechnicy Batorowej. Dziś jeszcze liryczna jest nasza rocznica. Dopiero w roku 1939 będzie już dramatyczną...

Po zebraniu (uchwały przeczytacie dziś lub jutro w „Słowie”) idziemy na herbatkę do George'a. Z pp. profesorów są łaskawie obecni pr. Ehrenkreuz, pr. Gutkowski, pr. Jundził, pr. Bossowski, p. Ehrenkreutzowa i inni, później przychodzi pr. Zawadzki, wprost z cfcjalnych uroczyści. Czy było wesoło? - naturalnie! A jak? wszyscy wiecie. I to tak dobrze wiecie, że możemy się zabiwić w pytania i odpowiedzi. (Ja, pytam) ... Kto

proceedził tańce (wy krzyczycie) ... Kiersnowski, Kiersnowski! (Ja) Kto najdłuższy tańczył? (Wy) P.P. Profesorowie! (Ja) Kto ściany podpierał... (Wy) Docenci i asystenci! Która z pań najładniej wyglądała i miała największe powodzenie? O przeobrazami! Tego wam nie powiem, tej tajemnicy przed wami nie zdradzę! Wołę mieć 700 milionów mężczyzn przeciwko sobie, niż jedną kobietę! Wszystkie ładnie wyglądały, były ślicznie ubrane, miały duże powodzenie. Szkoła tylko, że virgines było mało... bo w przeciągu tych 10ciu lat wszystkie prawie powychodziły zamąż... przeto kilku starych kawalerów melancholizowało po kątach wspominając stare, lepsze czasy. Tak, w tym wypadku rok 1919 miał niezaprzeczoną przewagę nad rokiem 1929-ym!...

K. Leczycki.



### Jak zwyciężyliśmy w zjeździe gwiazdzistym

Trzeba przyznać, że zwycięzca auto mobilowego zjazdu gwiazdzistego do Wilna p. Włodzimierz Kurec zrobił świetnie, wyznaczając sobie trasę przez terytorium woj. wileńskiego czem przyczynił się do popularyzacji samochodu na ziemiach naszych. Jadąc traktami i drogami samorządowymi utrudnił sobie niezmiernie zadanie, przekonał natomiast wszystkich, że dziś już w nas wszędzie można przejechać w tempie wahającym się od 20 — 70 kilometrów na godzinę.

Osadę „Ford” który przewyciężył wszystkie trudności i pozwolił zwyciężyć stanowili: pp. Wł. Kurec, L. Ronczewski, mechanik Z. Biesztorf i niżej podpisani, a ściślej mówiąc podcyfrowani.

Po sygnale inż. Janowicza wypuszczającego maszynę wyjeżdżamy na Antokół, skręcamy tuż za polem wyciągowym na prawo i kierujemy się w stronę Bujwidz.

Ogólne podniecenie wywołuje owoce, na które nie trzeba długo czekać. Już na siódmym kilometrze wdajemy do kałuży, która okazuje się głębokim dołem.

Volens nolens trzeba rozbić się i wyciągać Forda. Zabiera nam to 45 minut czasu. Większym tempo mimo, że zaczyna szarzyć. W Bujwidzach meldujemy się w posterunku policji.

Pech przesładuje nas nadal gdyż okazuje się, że prom przez Wilję absolutnie nie nadaje się do przewożenia samochodów. Zawracamy i mkniemy do Niemenczyzna. Tu znów meldunek i jazda do Podbrodzia. Znow meldunek i gaz do świateł. Nie bacząc na ciemność staramy się nadrobić stracony czas. Fordzik przeskakuje przez nierówności sprawiając istne tortury siedzącym na tylnych siedzeniach podrażniając ich jak piłki.

W Świecianach informujemy się o drodze a po zaopatrzeniu się w benzynę jedziemy do Postaw. Droga na ogół możliwa choć niebezpieczna — bo zbyt miękka. Ford zdradza że intencje. Zarzuca jak gdyby chciał się pozbyć pasażerów. Niezrażeni tem wzmacniamy tempo. Opóźniamy w momencie, kiedy pała się jakieś zabudowania. Łuna rozlewa się szeroko po niebie, a spomy iskiery tryskają przy akompaniamencie huków walących się ścian.

Wszystcy zaczynamy odczuwać głód i zmęczenie. O zatrzymaniu się niema mowy. Zjadamy butersznytę patrząc z żalem na rozbity termos z kawą.

W Brasławiu okrąży nas grupa młodych żydków. Wyjaśniamy im znaczenie zjazdu. Wyrażają zdziwienie z racji tego, że czworo dorosłych ludzi skazało się dobrowolnie na niewygodę, a jeden z nich zapytany przez kogoś po żydowski odpowiada bez namysłu a **fiar meszugenes macht a wyszycies**. Ukłanjemy, że nie rozumiemy treści tego powiedzonka i odjeżdżamy w kierunku Mior.

Tu już droga zaczyna być znacznie gorsza. Jak widać spadł mocny deszcz. Zamiast piaseczków wjeżdżamy w pas gliny. W pewnym miejscu droga psuje się zupełnie. Trafiamy na takie błoto i glinę, że przestrzeń 20 kilometrów przebywamy zółwim krokiem. Tracimy wszyscy fantazję i namyślamy się czy nie wrócić.

Szczęśliwie glina kończy się i dalej jedziemy już szybko. Zimno dokucza a głód daje się we znaki. Humory poprawione lepszym stanem dróg, psują się znow. Na szczęście zdarza się incydent, który działa jak zastrzyk kamfory dla chorego.

Tuż przed Dziną trafiamy na słup gra niczny. Bojąc się by nie spaść na terytorium sowieckie zatrzymujemy się i debatujemy. Co robić. Po namyśle zawracamy maszynę i gasimy światło. Z boku podsuwa się jakiś ogień — jak widać latarka. Chcąc przekonać się kto taki, zapalamy światło. Jako odpowiedź na okrzyk kto to! słyszmy chrząst repetowanego karabinu. Trudno! trzeba się przyznać, że przestrzeń przebyta w pół godziny teraz (bron Boże nie uciekając) robimy w dziesięć minut. W najbliższej wsi dowiadujemy się (nie tylko Francuzi nie znają geografji), że granicą jest tu rz. Dżisna, a tajemniczym świetlikiem jest „kopik” belniący służbę.

Śmiechu było conierami. Zawracamy znow w stronę Dżisny. W Głębokiem zaczyna już szarzyć. Wlewamy za pasową benzynę i skręcamy w stronę Łużek.

Pogoda zapowiada się doskonała, za to droga. Boże odpuść staroście. Poprawia się dopiero koło Miadziola. Mijamy przepiękny Narocz. W tempie 60 na godzinę dojeżdżamy przez piękne lasy aż do Michaliszek. Koło Ławaryszek trochę gliny i piasków poczem, jakby w nagrodę słynny kawalek szosy. Przed Ławaryszkami zmieniamy dwa razy kółka — „nawaliła”.

W Wilnie jesteśmy przed drugą. Many jeszcze czas. Meldujemy w Auto mobil Klubie i po krótkiej naradzie jedziemy dorabiać kilometry. Zapłać za zmienianę się w zdenerwowanie. Coraz częściej wspominamy swoich ewentualnych konkurentów i... dodajemy gazu. Do Jaszun jedziemy w tempie zawrotnym jak na Forda. P. Ronczewski wyduśza 90. Rejestracja i zakręt na prawo, poprzez puszcę Rudnicką do traktu im. Marszałka Piłsudskiego.

Tu już ambicja sportowa górną nad zierówną rozsądkiem. Jedziemy wąską nierówną drożką w tempie, za które warto dać w skórę. W dwóch miejscach tył zarzuca tak, że stajemy w poprzek. W kilku miejscach ocieramy się o pnie drzew i westchnawszy z ulgą pchamy naprzód.

Po godzinie niezwykłego napięcia nerwów znajdujemy szosę. Pastuch informuje nas, że przejechało dużo maszyn. Do Połukni mamy dziewięć kilometrów! Wołania gazu! Siedem minut i Połuknia. Usłużny jak wszędzie zreszta, policjant wizuje kartę i uciekamy dalej. Dziewięćdziesiąt na liczniku, na wirażach a jest ich jak na złość multum) siedemdziesiąt. Mijamy jakąś maszynę. Na serpentyinie zwalniamy. Widać ślady maszyn zarzucanych na zakręcie. To wpływa hamująco, zreszta mamy czas, jedziemy w średnim 75, teraz kawalek miasta i koniec. Można będzie nogi wyprostować a może nawet herbaty wypić.

Przyjeżdżamy trochę za wcześnie, można było jeszcze nadrobić. Ford nasz wygląda wobec innych, niezabłoconych maszyn jak kociuszek. Ma się wrażenie, że mu nawet bokki zapadły. Skurczył się jakoś i zezem spogląda na potężnego Austro - Daymlera dudniącego basem.

Defilada i spać. W poniedziałek okazuje się, że komisja nie może sobie dać rady z obliczeniem naszej trasy. Tyle w niej zakrętów, w kilku miejscach brak dróg na mapach. Rysujemy swoją mapę i udzielamy wyjaśnień.

Wynik wiadomy. 1465 kilometrów przyznanych, a co zatem idzie zwycięstwo, a o to głównie chodzilo.

### Samochód Pogotowia Rafunkowego znowu nieczynny

#### Czy władze nie wejrzą za kulisy gospodarki miejskiej?

Mineło zaledwie parę dni od czasu, kiedy karetka Pogotowia oddano do użytku, a już wczoraj personel pogotowia „spieszył” do wypadków zbudowaną przed 30 laty rozspychając się konną landarą.

Spowodowane to zostało tem, że samochód musiano znowu skierować do warsztatów, gdyż nie nadaje się on do użytku z powodu defektu w resorach. (b)

## KRONIKA

**PIĄTEK 11 Dnia** Wschód s. g. 5 m. 42  
Zach. s. o. g. 16 m. 30  
Zenaidy jutro Maksymilian

Spobstrzenie meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 10 - X 1929 r.

Ciśnienie średnie w m 758  
Temperatura średnia + 110C  
Opad za dobę w mm. - 6  
Wiatr przeważający Północno-zachodni

Uwagi: półpochmurno  
Minimum za dobę + 10 C  
Maximum za dobę + 120C  
Tendencja barometryczna: stan stały

### WOJSKOWA.

— **Uwagde szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia.** Wileńskie Starostwo Grodzkie podaje do ogólnej wiadomości, że od dnia 15 października 1929 r. na terenie powiatowej komendy uzupełnień Wilno — Miasto mają rozpocząć się zebrań kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, zamieszkałych stale lub czasowo w Wilnie, z następujących roczników: 1904, 1902 i 1889 oraz tych wszystkich z innych roczników, którzy w latach ubiegłych zobowiązani byli do zebrań kontrolnych — lecz z jakichkolwiek powodów nie stawili się.

Zadaniem zebrań kontrolnych jest sprawdzenie osobistych dokumentów wojskowych oraz zaopatrzenie książeczek wojskowych w fotografie.

Przypominamy przeto wszystkim rezerwistom i pospolitakom, podlegającym zebrań kontrolnym, by zczasu zaopatrzenia wsi w fotografie, z których jedna ma być stwierdzona przez komisariat Policji Państwowej, w rejonie którego dany rezerwista zamieszkuje.

Rezerwisti zgłaszając się mają ściśle według kolejności planu zebrań kontrolnych (obowiązująca rozkrojona na rogach ulic) codziennie punktualnie o godz. 8 rano w lokalu komisji kontrolnej P.K.U. Wilno — Miasto, to jest „Świecika” 3 p. saperów ul. Arsenalska Nr. 5 wraz ze wszystkimi posiadanymi dokumentami oraz fotografiami.

Niestosując się do powyższego będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Władze policyjne otrzymały polecenie, by zgłaszającym się z prośbą o poświadczenie fotografii — załatwiali te sprawy bez zwłoki oraz bezpłatnie.

Zebrań kontrolnym przewodniczący ramienna P. K. U. Wilno — Miasto p. mjr. Stopa Józef, zastępca komendanta P.K.U.

— **(a) Wzwanie rekrutów żydów.** Wobec tego, że wiele rekrutów żydów otrzymało wezwanie stawiania się do szeregów w przeddzień dorocznych świąt żydowskich, rabinat wileński postanowił poczynić starania o odroczenie terminu wzięcia o parę dni.

— **(a) Zakonczenie rejestracji rocznika 1911.** W dniu 15 b. m. upływa termin rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1911. Rejestracja dokonywana jak wiadomo wydziałem wojskowym Magistratu nie tylko w razie przedwczesnego zgłoszenia się lecz i listownie.

### AKADEMICKA.

— **Wileński komitet akademicki** przypomina wszystkim kolegom akademikom, że dziś o godz. 10 m. 30 na podwórzu P. Skarżyńskiego zbiorą całą młodzież ze sztabami celem wzięcia udziału w nabożeństwie w kościele św. Jana a następnie udania się na inaugurację roku akademickiego 1929—30.

Koleżdy nie zapomnijcie stawić się również na podwórzu P. Skarżyńskiego o godz. 17 i jak najliczniej wziąć udział w „wesolym pochodzie” przez ulicę m. Wilna.

### KOMUNIKATY.

— **Zarząd Wileńskiego T-wa Opieki nad Dziećmi** zawiadamia członków T-wa, że zwyczajne doroczne walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 13go bm. o godzinie pierwszej po południu w lokalu Złobka Imienia Marii przy ul. Fabrycznej Nr. 39 na Zwierzyniecu. Osobne zaproszenia rosyłane nie będą.

— **Odstąpienie tablic pamiątkowych.** Związek oficerów rezerwy podaje do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 13 października o godzinie 10 i pół w kościele św. Jakóba odbędzie się odstąpienie i poświęcenie tablic pamiątkowych po poległych w obronie Ojczyzny bohaterach W. P. s. b. Chaleckim Cezarym, poruczniku 77 p. p. Erdmanie Leonie, ppor. 3 baonu kolejowego, Rutkowskim Janie, plutonowym 1 p. ul. krechowieckich i Urbanowiczu Bronisławie, st. wachm. 13 p. ulanów.

### ROŻNE

— **(y) O spokój na ulicach.** Jak się dowiadujemy, władze administracyjne opracowały nowe przepisy o ruchu samochodowym. Przepisy te poświęcają cały rozdział sprawie sygnalizacji. Ostreimi karami ścigac się będzie używanie sygnałów przeraźliwych. Syrenami i klaksonami posługiwac się będzie można tylko poza miastem, natomiast w miastach i w przejeździe przez osiedla trąbką. W nocy na trąbkę zakładany będzie tłumik.

— **Pod groźbą surowych kar** nie będzie można używać sygnaliów na postojach. Sygnaliówki o różnych tonach dozwolone będą tylko na samochodach rządowych.

— **(y) Walka ze szczurami.** Min. spraw wewnętrznych wydało specjalny okólnik do wojewodów w sprawie prowadzenia walki ze szczurami.

Okólnik ten nakazuje proklamowania we wszystkich miastach dwa razy do roku masowego tepienia szczurów. Specjalnie odnosi się to do zakładów przemysłowych, składów żywności, szpitali i t.p. dla zmniejszenia moż-

liwości rozpowszechniania chorób zakaźnych. Właściciele posesyji w miastach obowiązani będą do przeprowadzania odszczurzenia pod groźbą kar administracyjnych.

— **(a) O czas posiedzeń komisji szacunkowych.** W związku z decyzją Izby Skarbowej zwolnienia posiedzeń komisji szacunkowych do spraw podatkowych na godzinę 10 rano, organizację kupieckie zwrócić się do władz z prośbą o cofnięcie tego zarządzenia motywując to tem, że godziny ranne nie pozwalają przedstawicielom kupców na wzięcie udziału w posiedzeniu ze względu na pracę w sklepach.

Strony proponują by posiedzenia odbywały się wieczorem, gdy wszyscy są wolni od zajęć.

— **(b) Walka z pośrednikami sklepowymi.** Organy policyjne otrzymały polecenie do energicznego zwalczania uprawianego na ulicy pośrednictwa sklepowego uprawianego przez całą falangę żydów, którzy swoim zachowaniem się uniemożliwiają przejście przez ulicę i stale wywołują zażargi z publicznością.

— **(y) Stacja autobusów zamieszkałych przeniesiona zostanie z placu Orzeszkowej.** W dniu wczorajszym pisaliśmy o konieczności przeniesienia stacji autobusowej komunikacji podmiejskiej i budowy krytej, ciepłej poczekalni. Obecnie dowiadujemy się że źródła miarodajnego, że przeniesienie stacji tej zostało już przez p. wojewodę zdecydowane i wkrótce specjalna komisja zajmie się wybraniem odpowiedniego na ten cel miejsca.

Jakoby brane są obecnie pod uwagę trzy punkty: plac Łukiski, plac przed kościołem św. Piotra i Pawła na Antokolu oraz przed szpitalem św. Jakóba.

Naszym zdaniem najwięcej nadającym się punktem byłby plac Łukiski, w miejscu gdzie obecnie znajduje się cyrk.

— **Inauguracja sezonu.** W sobotę dn. 12 b. m. odbędzie się otwarcie sezonu zimowego w Domu Ludowym im. ks. biskupa Wł. Bandurskiego, przy Kole Polskiej Mac. Szk. im. T. Kościuszki, ul. Turgielska 12.

Z programem: 1) Przemówienie, 2) przedstawienie, 3) dział koncertowy i tańce. Początek o godz. 7 wiecz.

Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać u członków zarządu Kola, lub w sobotę wiecz. przy wejściu. Cena biletu 50 gr.

— **(y) Słuszna kara.** Przed dwoma dniami miał miejsce tragiczny wypadek automobila, z powodu którego poniósł śmierć 16-letnia uczennica, p. Kołosowska. Przyczyną katastrofy było to, że szofer zezwolił p. Kołosowskiej prowadzić samochód mimo, że nie miała ona prawa jazdy. Jedną nierówną manewr, a maszyną pędzącą z nadmierną szybkością wpadła na słup wyrzucając jadących. P. Kołosowska wypadając uderzyła się głową o kamień co spowodowało śmierć.

Obecnie jak się dowiadujemy, odnośnie władze wyznaczyły szoferowi mimo, że oddając kierownicę do rąk nieopowalnego nastąpił w myśl rozp., co do właściciela auta, karę w postaci odebrania prawa jazdy. Kara ta będzie nauką dla szoferów, by nie dawali kierownicy każdemu, komu się zdaje, że umie prowadzić auto. Dla gwarancji bezpieczeństwa jest to konieczne.

— **(y) POCO przyzwyczajając dzieci do hazardu.** Jedną z fabryk czekoladowych wpadła na pomysły doskonały z punktu widzenia handlowego ale za to niedopuszczalnego z punktu widzenia pedagogicznego. Chodzi tu o czekoladki tzw. „Anglas” (kosztuje ona 10 gr.) zawierające pod opakowaniem rysunek czekoladowy, a przedstawiający jakiegoś zwierzę.

Pomysłowy fabrykant ogłosił, że każdy kto zbierze serię tych obrazków otrzyma nagrodę. Rzeczywiście na ten hazard dzieci w wieku od 6—15 lat. Każdy małeś sił tylko o tem jakby wydosłać od matki 10 gr. aby spróbować szczęścia. W szkołach i przed szkołach kwitnie handel zamienny. „Anglas” można wymienić na ołówki, gumę lub bułkę. Hazardujący dzieci, nie wiedząc, że zebrać sto obrazków tworzących serię — prawie niemożliwe. Dzieci wciągają się do hazardu o odbija się fatalnie na naucz.

Jakoś trzeba temu zaradzić. Ale jak?

### TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś po raz trzeci arcydzieło Gogola „Rewizor” z Al. Zelwerowiczem w roli Horodniczego oraz p. Ziemińskim w roli Chlestakowa. Galeria typów oraz inscenizacja celowo traktowana przez reżysera groteskowo budzą powszechną wesołość na widowni, którą przyjmuje szlufkę jak i wykonawców rzęsiemii oklaskami.

— **Teatr Miejski Lutnia.** Dziś po raz drugi sensacyjna sztuka „Powódz”, która między in. w teatrze Stanisławskiego grana była niezliczoną ilość razy. „Powódz” wprowadził na naszą scenę reżyser J. Walden. Utalentowany ten reżyser, każdej wystawionej przez siebie sztuce, nadaje oryginalne a zarazem niezmiernie artystyczne piętno. Główną rolę kobiecą odtworza L. Eychlerówna, interpretatorka szalonej Julki w „Sierżantach”.

— **Wieczór przebojów w Lutni.** Ulubieńcy stolicy utalentowani artyści teatrów Quo pro Quo i Morskiego Oka, korzystając z wolnego od zajęć czasu zjeżdżają do Wilna na sobotę i niedzielę aby dać dwa wieczory złożone z najcenniejszych przebojów stolicy. W wieczorach biorą udział Miła Kamińska, Maria Karska, Stefania Betcherowa, Karol Hanusz, Stanisław Belski, oraz Aleksander Piotrowski. Początek wieczoru punktualnie o godz. 11-jej. Bilety już są do nabycia w kasie zamawian 11—9 wiecz.

— **Przedstawienia dla młodzieży szkolnej.** Oba teatry miejskie w nadchodzącą sobotę o godz. 3 min. 30 dają widowiska dla młodzieży szkolnej. W teatrze na Pohulance grane będą „Dziady”, w teatrze Lutnia „Wielki człowiek do małych interesów” z Al. Zelwerowiczem.

— **Chór „Echo”** w dalszym ciągu organizuje wyjazdy do miast i miasteczek województwa wileńskiego i najbliższym etapem będzie koncert w Oszmianie w dniu 13go października r. b.

„Echo” wytrwale i dzielnie pracujące pod dyktando wytrawnego dyrygenta prof. Wł. Kalinowskiego nie ustaje w pracy określonej miastach i miasteczkach Wileńskiego, niosąc hasła kultu i pieśni polskiej. Na specjalne zaproszenie wyjeżdża zespół „Echo” do Oszmiany, gdzie odbędzie się koncert o godz. 7-jej wieczór. W programie utwory wybitnych kompozytorów polskich ostatniej doby.

### Kondolencje z powodu zgonu redaktora ś. p. Czesława Jankowskiego

ŁWÓW. Z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci Czesława Jankowskiego, znakomitego publicysty, dziennikarza i literata ś. p. Pana Redaktora wyrażam moją głęboką żal i współczucie. Ś. p. Czesław Jankowski niestrudzone szczerzeniem niepodległości i idei mocarstwowej Polski godnie się zasłużył Narodowi.

Papowicz gen. brygady Dowódca O. K. IV

ŚEONIM, Wyrazy współczucia i szczerego żalu z powodu zgonu ch'uby dziennikarstwa polskiego Czesława Jankowskiego przesyła

Emeryk Czapski prezes Stowarzyszenia Związków Ziemiaków

Z powodu zgonu ś. p. Czesława Jankowskiego nadeszły do Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich następujące depesze kondolencyjne.

RYGA' 9 X. Rosyjski teatr dramatyczny w Rydze wyraża współczucie z powodu śmierci honorowego prezesa Czesława Jankowskiego.

Dyrektor Griszin.

Pod adresem wdowy nadeszły następujące depesze:

TURGIELE, 9. X. Przesyłam wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci męża Pani, tak wybitnego i powszechnie szanowanego obywatela ziemi wileńskiej

Lucjan Żeligowski.

WARSZAWA, 9. X. Wyrazy serdecznego żalu i współczucia raczy Pani przyjąć od jednego z najszczerzych przyjaciół zmarłego poety.

Przesmycki.

WARSZAWA, 9. X. Prosimy przyjąć wyrazy głębokiego współczucia. Opatkujemy wraz z Panią zgon wybitnego, wielce zasłużonego obywatela, który tak osze ziemie wschodnie mitował. Zarząd Główny Kresowego Związku Ziemiaków — Anton Jundziłł, Michał Krasinski, Michał Zabiłło, Wacław Szadurski.

### CO GRAJĄ W KINACH?

Heljos — Płodność. E. Zołi.  
Kino Miejskie — Arlekinada życia.  
Hollywood — Kobieta w płomieniach.  
Lux — Złoty paszport.  
Wanda — Grobowiec miłości.  
Piccadilly — Gołgota uczciwej kobiety.  
zakonczenie.  
Ognisko — Tajemnica starego rodu.  
Światowid — Riviera.  
Eden — Szajka handlarzy żywym towarem.

### WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **(c) Kradzieże garderoby.** Podczas obecności domowników, z mieszkania Sani Goldzin (Kwaszelna 21) skradziono różnej bielizny damskiej i męskiej oraz innej garderoby na ogólną sumę 3 tysiące zł.

Tak samo na szkole Władysława Kuznieńskiego (Smoleńska 6) skradziono bielizny wartości 500 złotych.

— **(c) Ujęcie złodzieja.** W chwili okradania składów opałów kolejowych ujęto Józefa Marka (Tunelowa 21) i Stefana Pawciewicza (ulica Boczna).

— **(c) Okradł pracownik.** Marji Trybackiej (Zwirowa Góra) robotnik nieustalonego nazwiska skradł chlewołki na pantofle i zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **(c) Otruła się zebrańca.** Na Antokolu koło domu Nr. 42 otruła się esencją oct. zebrańca Anna Lisowicz lat 65 nieustalonego miejsca zamieszkania. Zatrutą umieszczono w szpitalu św. Jakóba. Powody targnięcia się na życie nieziane.

— **(c) Ciężkie porażenie przechodnia.** W ubiegłą środę wieczorem na ulicy Nowogrodzkiej koło domu Nr. 22 został ciężko porażony nożem 22-letni robotnik Kazimierz Zdanowicz zamieszkały przy ul. Szepetyckiego 8. Okoliczności wypadku nie są wyświetlone a to z tego powodu, że nie można znaleźć świadków, którzy byli obecni przy tem, sam zaś Zdanowicz z powodu rany i utraty krwi jest w tak ciężkim stanie, że nie sposób go badać.

— **(c) Dziecko zasypiane żywcem.** Na polu w pobliżu koszar wojskowych im. Marszałka Piłsudskiego bawiło się troje dzieci, z których 6-letni Kazio Maciejewski (Szańcowa 5) dostał się do dołu i nim zdołał z tamtąd się wydostać został przynięciony usuwającą się ziemią i z braku powietrza w przedkim czasie zmarł.

Rodzice chłopca zanępkowani nieobecnością syna wyszli poszukiwania i dopiero na drugi dzień znaleźli go w jamie martwego.

— **(c) Pociąg zabił chłopca.** Na przejeździe kolejowym na szlaku Mołodeczno-Połoczany pociąg osobowy wpadł na furmankę którą jechał Jan Litwinow z żoną, zamieszkałą w pobliższej wsi Obozy. W czasie wypadku Litwinowie odnieśli ciężkie rany i zostali przewiezieni do szpitalu w Mołodecznie, gdzie Litwinow w godzinę potem zmarł. Policja bada, kto ponosi winę za wypadek.

— **(c) Podrutek. Na schodach w domu Nr. 4 przy zaułku Święto-Jerskim Rozalja Szulczyka znalazła podrutek — dędwieczny w wieku około 11 miesięcy Podrutek umieszczono w przrtuku „Dzieciątka Jezus”.**

### GIEŁDA WARSZAWSKA

10 października 1929 r

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,89,5	8,91,5	8,87,5
Belgia	124,31	12,62	124
Kopenhaga	237,38	237,98	236,78
Budapeszt	155,55	155,95	155,15
Holandja	358,30	359,20	352,40
Londyn	43,35	43,46	43,24
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Oslo	237,52	238,12	236,92
Paryz	34,98	35,07	34,89
Praga	26,40	26,46	26,34
Szwajcaria	172,12	172,63	171,74
Bukareszt	5,3125	5,3137	5,3113
Stokholm	239,25	239,85	238,65
Wiedeń	125,35	125,66	125,04
Węgry	155,57	155,97	155,17
Włochy	46,69	46,81	46,57

Marka niemiecka 212,53, Gdańsk 173,05.

### Papiery procentowe:

Potyczka inwestycyjna 120. — Premjowa dolarowa 50. 5 proc. konwersyjna 49,75. 6 proc. dolarowa 80. - 10 proc. kolejowa 102,50. 5 proc. kolejowa 46,26. 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i Banku Roln. obligacje B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48,25. 8 proc. warszawskie 67,25. 5 proc. warszawskie 51. — 8 proc. Łodzi 58. 5 proc. Siedlec 42. — 8 proc. obligacje T. K. Ziemińskiego 94. — Stabilizacyjna 88. 5 proc. Radomia 43 7 proc. ziemskie dolarowe 78 4 proc. ziemskie 41

### GIEŁDA WILEŃSKA

dnia 10 października 1929 r.

Czeki i wpłaty.

New Jork 8.89

Ruble 46.20

Złoto.

Listy zastawne.

4 i pół proc. Wil. Banku Ziemsk. 100 Zł.— 500 — 501 502

8 proc. Tow. Kredyt. m. Wilna 68.

**SPORT**

**TROJBOJ LEKKOATLETYCZNY O MISTRZ CHORĄGWI HARCERSKIEJ WIL. M.**

Do zawodów, które odbyły się na boisku Okr. Osrodka W.F. w Wilnie stanęło sześć zespołów do grupy starszych (powyżej lat 16) i cztery zespoły do grupy młodszych. W skład zespołu wchodziło sześciu harcerzy. W grupie starszych zajęli miejsca: 1-sze miejsce Czarna Trzynastka Wil. Druż. Harc. osiągając p. 6327,91, 2-gie — Błękitna Jedynka Zegl. Wil. Druż. Harc. — p. 5283,04, 3-cie — 7-ma Wil. Druż. Harc. — p. 5042,28, 4-e — Litewska Gromada 2 Wil. Druż. Próbn. — p. 4916,52. Jednostkowo osiągnęli największą ilość punktów w trójboju I m. Puskarczyk Henryk z 7-ej Wil. Druż. p. 1445,48, II m. Zuromski Józef z Czarnej Trzynastki p. 1395,92, III m. Puskarczyk K. z Błęk. Jed. Zegl. p. 1209,48. W poszczególnych konkurencjach zajęli pierwsze miejsca: bieg, 100 Goubiew Jan z Błęk. Jed. Zegl. czas 12,5, bieg 400 Zuromski Józef z Czarnej Trzynastki czas 57, skok wzwyż Puskarczyk Henryk z 7-ej Wil. 155 cm., skok w dal Zuromski Józef z Czarnej Trzynastki 544 cm., pchnięcie kulą Puskarczyk K. z Błęk. Jed. Zegl. 903. W grupie młodszych zajęli miejsca: I m. 7 Wil. Drużyna Harc. p. 7541,42, II m. Litewska Gromada p. 6775,30, III m. 4 Wil. Druż. przeg. p. 5783,14. Jednostkowo osiągnęli największą ilość punktów: I m. Amelczenko Alfons z 7 Wil. Druż. p. 1842,01, II m. Micius Ludwik z Lit. Gromady p. 1559, 11 III m. Ogiński Paweł z Lit. Grom. p. 1423,37. W poszczególnych konkurencjach zajęli pierwsze miejsca: bieg, 60 m. Piotrowski E. z 9 Wil. czas 8,9, skok w dal Amelczenko A. z 7 Wil. czas 450 cm., rzut oszczepem Micius L. z Lit. Grom. 2605 c., rzut dyskiem 1 kg. Amelczenko z 7 Wil. 2935 m. Ogółem startowało 60 zawodników. (y)

**CENY W WILNIE.**

Z dnia 4 października r. b.

**Ziemiopłody:** pszenica 37—40, żyto 24—26, jęczmień 24—26, owies 24—26, gryka 27—29, otręby pszenne 22—25, żytnie 18—20, ziemniaki 9—10, siano 9—10, słoma 7—8, makuchy lniane 49—50. Tendencja w dalszym ciągu bardzo słaba. Podaż dostateczna. Wobec posiadanych przez młyny zapasów, zapotrzebowanie minimalne.

**Mąka pszenna** 90—110, żytnia razowa 29—30, pyłkowa 40—43 za kg.

**Kasza jęczmienna** 60—70, jaglana 80—100, gryczana 80—90, owsiana 80—110, perłowa 60—80, pęczak 55—60 za 1 kg. mania 100—130.

**Mięso wołowe** 200—240, cielęc 290—300, baranie 180—200, wieprzowe 280—320, słonina święta 380—400, solona 380—420, sadło 380—400, smalec wieprzowy 420—440.

**Nabiał:** Mleko 35—40 gr. za litr, śmietana 180—200, twaróg 80—100 za 1 kg. ser twarogowy 120—150, masło niesolone 550—600, solone 500—550.

**Jaja:** 180—200 za 1 dziesiątek.

**Warzywa:** groch polny 50—60, strączkowy 50—60, fasola biała 150—180, strączkowa 60—70, kartofle 9—10, kapusta świeża 15—20, kwaszona (brak), marchew 15—20 (za pęczek), buraki 15—20 (za pęczek), brukiew 15—20, ogórki 6—7 zł. za 100 sztuk, cebula 40—50, pomidory 60—70 za kg. kalafior 30—70 za główkę.

**Owoce:** Jabłka stołowe 70—100 za 1 kg., kompotowe 50—60, gruszk 1 gat. 100—120, II gat. 70—80, sliwki węgierski 170—180.

**Grzyby:** Borowiki 5—5,50 zł. za 1 kg. rydze 470—480, mieszane 0,70—0,80.

**Drób:** kury 7—8 zł. za sztukę, kurczęta 150—300, kaczki 8—9, młode 400—500, gęsie 15—18, młode 8—10, indyki 30—35, młode 12—15 zł.

**Poszukujemy**

dzierżaw mniejszych i większych majątków ziemskich, dla bardzo poważnych reflektantów. Zgł. Agencja „Polkres” Wilno, Królewska 3, tel. 17-80. —1

**OGŁOSZENIE.**

Nadlesnictwo Wileńskie podaje do wiadomości, iż w dniu 25 października r. b. o godzinie 11-ej w kancelarii Nctwa Wileńskiego ul. Piłsudskiego 20 odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert na sprzedaż drzewostanów, jako jednej całości na 8 działkach maj. Mussa gm. mejszagolskiej. Wykaz jednostki licytacyjnej, warunki przetargu, szematy umów są do przejrzania w godzinach urzędowych w kancelarii Nctwa Wileńskiego ul. Piłsudskiego Nr. 20 — 4. Nadlesnictwo Wileńskie.

**Kino Miejskie**

SALA MIEJSKA

ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 8 do 14 października 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film:

**„Arlekinada życia”**

Aktów 10

W realizacji największego mistrza E. FJCHBERGA. W rolach głównych, groźny rywal Janningsa HENRYK GEORGE. Jedna z tysięcy bezdomnych — FEE MALTEN, ERNA MORENA i LUDWIK LERCH. W dniu 10 października Kino nieczynne. Następnym program: „MARYNARZ SŁÓDKICH WÓD”.

**KINO-TEATR**

„HIEBIOS”

**PŁODNOŚĆ**

JEWREINOWA, twórcy „To co najważniejsze”. W rol. główn. Asy: Chluba Francji ANDREE LAFAYETTE, wielka tragiczka DIANA KARENNE i GABRIEL GABRIO. Świat przepychu. Paryż w nocy. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10, 15

**KINO-TEATR**

„HOLLYWOOD”

Mickiewicza 22.

Dziś premiera!

**Kobieta w płomieniach**

wspaniały dramat życiowy. Arcydział sztuki filmowej z **OLGĄ CZECHOWĄ** w roli tytułowej.

**NAJLEPSZY**

**WĘGIEL**

górnosłaski koncernu „Progress” oraz KOKS wagonowo i od jednej tonny w zapłombowanych wozach dostarcza

**Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe**

**IM. DEULL** egzystuje od roku 1890

Biurowo: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811. Składy węglowe: Słowackiego 27, tel. 14-46. — 0

**Oszczędność tworzy bogactwo**

Żądajcie wszędzie gwarantowaną ogniotrwałą **PAPE DACHOWĄ** firmy „BOCHTA” M. DAJONA

Tanie, praktyczne, długotrwałe dachy

Zamówienia przyjmuje się w biurze fabryki: Teatralna 4—1, tel. 10-40. Skład fabryczny: Zawalna Nr. 52.

**Wata do okien**

kolorowa i wálki W SKŁADZIE APTECZNYM

**J. PRUŻANA**

ul. Mickiewicza 15 vis-a-vis Hot. George'a Egr od 1890 r. — Najtańsze ceny. —

**Pianina**

fortepiany nowe, używane sprzącaj na raty, wynajmuje. Kijowska 4 10. — 0

**Wznowiona** pracownia krawiecka sukien, płaszczy, futer i przeróbek po cenach — dostępnych. Przyjmuje także do nauki uczenie Skopówka 7 m. 8. WŁADYSŁAWA.

**Pisarza**

prowanowego (pomocnika gospodarstwa rolnego) poszukuje w mieście lub na wjazd. Posiada muzykę. Dow. się w admin. „Słowa” u p. Cz. M. Wilno, Portowa 23 m. 21. 8284 7

**FOLWARK**

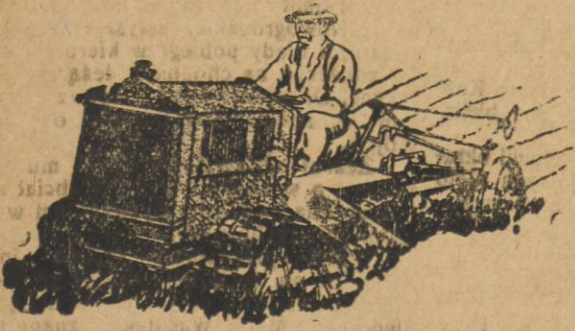
odległy od miasta pow. 5 km., obszar 50 ha, ziemia bardzo dobra, las, łąki, zabudowania kompletne, inwentarz żywy i martwy. Sprzedamy natychmiast za 5.000 dolarów D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. — 0

**Gotówkę**

w dolarach, rublach, złotych obiegowych lokujemy pod zabezpieczenie hipoteczne u osób solidnych Dom H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05

**„CLETRAC”**

o mocy na haku pociągowym



Ponad 50,000 ciągowek — CLETRAC — pracuje we wszystkich częściach świata.

**100** K. M.

12 K. M.

20 K. M.

30 K. M.

40 K. M.

Światowej sławy amerykańskie ciągowki gąsienicowe „CLETRAC” dla przemysłu i rolnictwa wyrobu The Cleveland Tractor Co., Cleveland, Ohio U. S. A., modele 1929 r., urzędowo wypróbowane na uniwersytecie w Nebraska — tanie w kupnie i eksploatacji poleca przedstawicielstwo na Polskę i w m. Gdańsk.

**GÓRNOŚLĄSKIE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE**

Warszawa, Sewerynow 3, Telefony: 221-44, 247-54, 247-66. skr. telegr. Getepe. PRZEDSTAWICIELE REJONOWI POSZUKIWANI.

3.000.000 egz.

Te książki czytać będzie cała Polska!

3.000.000 egz.

OTWIERAMY 7-MY SEZON WYDAWNICZY NAJPOPULARNIEJSZEGO WYDAWNICTWA KSIĄŻKOWEGO.

**Biblioteka Domu Polskiego**

KTÓREGO DOTYCHCZASOWY DORÓBEK WYDAWNICZY SIĘGA IMPONUJĄCEJ CYFRY TRZECH MILJONÓW EGZEMPLARZY. WSRÓD AUTORÓW SWOICH BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO NOTUJE NAZWISKA: BANDROWSKI J., BARSZCZEWSKI ST., CIĘSZKOWSKA Z., CZESKA - MACZYŃSKA M., M. DANIŁOWSKI G., GERMAN J., GRUSZEWSKI A., GÓMULICKI WŁ., KIEDRZYŃSKI ST., KISIELEWSKI Z., KLEMENS JUNOSZA, KRASZEWSKI J. I., KRECHOWIECKI A., LEPECKI M., LUTOSŁAWSKI W., MACIEJOWSKI J., MARION, OLECHOWSKI G., OSSENDOWSKI F. A., ORKAN WŁ., PERZYŃSKI WŁ., RAPACKI W., RODZIEWICZÓWNA M., SAVITRI, SEWER, SŁOŃSKI E., STRUG A., SZPYRKÓWNA M. H., TETMAJER-PRZERWA K., WIERZBIŃSKI M., WINAWER BR. i WIELU INNYCH, JAK RÓWNIEŻ CAŁY SZEREG NAJWYBITNIEJSZYCH PISARZY OBCYCH O WSZECHŚWIATOWEJ SŁAWIE.

NA ŻYCZENIE TYCH LICZNYCH TYSIĘCY CZYTELNIKÓW POLSKIEJ KSIĄŻKI, KTÓRYCH NIE ZADAWALNIA LICHY DRUK NA LICHYM PAPIERZE I POSPOLITA TREŚĆ KSIĄŻKI,

**Biblioteka Domu Polskiego**

ZMIENIA CAŁKOWICIE TYP KSIĄŻKI I FORMĘ WYDAWNICTWA.

OD DNIA 1 PAŹDZERNIKA B. R. WYDAJEMY.

**6 WIELKICH TOMÓW POWIEŚCIOWYCH KWARTALNIE**

(CO DWA TYGODNIE TOM), Z KTÓRYCH KAŻDY ZAWIERA PRZESZŁO 200 STRON DRUKU NA GRUBYM I DOSKONAŁYM PAPIERZE DZIEŁOWYM, WPRZEPIĘKNEJ WIELOBARWNEJ OKŁADCE.

6 WIELKICH ARCYDZIEŁ, NIEZMIERNIE CIEKAWYCH POWIEŚCI, Z KTÓRYCH KAŻDA JEST NIEZWYKŁYM WYDARZENIEM DLA CZYTELNIKA 6 KSIĄŻEK NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE LITERACKIM.

BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO, JEDYNA DZIS W POLSCE TWORZYĆ BĘDZIE NAJBARDZIEJ WYBOROWY KOMPLET DZIEŁ WSPÓŁCZESNEJ LITERATURY POLSKIEJ I WSZECHŚWIATOWEJ, A POZATEM KAŻDY PRENUMERATOR OTRZYMUJE

**3 BEZPŁATNE PREMJE W KWARTALE**

- 1) Albumowe wydawnictwo na tematy popularno - naukowe, ilustrowane ca 800 ilustracjami, na luksusowym papierze.
- 2) Obraz ścienny (autolitografia, reprodukcja barwna) w wielkim formacie 350x500 mm.
- 3) „Magazyn Ilustrowany”, w którym: kobieta znajduje wzory mód i robót ręcznych, młodzież godziwą rozrywkę z nagrodami, a wszyscy miłą i ciekawą lekturę.

Prenumerata kwartalna łącznie z przesyłką pocztową tak książek, jak i premij, jest niesłychanie niska i wygodnie rozłożona gdyż wynosi

**Zł. 12 — (dwanaście)**

KTÓRE MOŻNA WPLACAĆ W DWUCH MIESIĘCZNYCH RATACH NA KONTO PKO 9779 W KAŻDYM URZĘDZIE POCZTOWYM, LUB TEŻ PRZEKAZEM POCZTOWYM NA ADRES: WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 15, BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO.